

Wioleta Klamerus

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

O Iwaszkiewiczowskich podróżach „w krainę spania”

Niniejszy artykuł jest poświęcony Iwaszkiewiczowskim podróżom „w krainę spania”. Dotyczy przede wszystkim konkretyzacji motywów onirycznych w międzywojennej poezji Jarosława Iwaszkiewicza. Wyobraźniowy motyw podróży „w krainę spania” wydaje się zaś szczególnie interesujący, gdyż jest to podróż głęboko konstituowana przez żywioł snu.

W poetyckim obrazowaniu u Iwaszkiewicza – współtwórcy „poezji onirycznej” okresu międzywojennego – można dostrzec pewien specyficznie rozumiany dynamizm. Szczególnie zajmujące może być poszukiwanie odpowiedzi na pytanie dotyczące wierszy Iwaszkiewicza, w których w zaskakujący często sposób uruchamiana jest nie tylko symbolika oniryczna, ale także motywy podróżnicze. Motyw podróży, niezwyklej wyprawy – może w nieznane rejony – jest w tej poezji motywem mocno sfunkcjonalizowanym i powiązanym bezpośrednio z konkretyzacjami motywów onirycznych w poszczególnych wierszach. Gdy rzeczywiście głębiej się nad tymi wierszami zastanowić i pieczołowicie zebrać wnioski z owych przemyśleń, można dotrzeć do interesujących rozwiązań interpretacyjnych. Postaram się to udowodnić na przykładzie kilku wybranych tekstów poetyckich.

W wierszu *XLIII* z tomu *Lato 1932* czytamy:

Kiedy się twoja głowa w falę snu zanurza
I waha się, i ślania;
Czy się lękasz, bym z tobą nie odbył podróży
W twoją krainę spania?

Tym, co bezpośrednio poprzedza doświadczenie „tkwienia” w stanie snu, jest zanurzanie się. To poetycki ekwiwalent przejścia w odmienny stan. Takim ekwiwalentem jest zanurzanie się głowy „w falę snu”. W tekście tym jednak

pojawia się pytanie prowokujące do rozlicznych przemyśleń. Jest to pytanie skierowane do bohaterki wizji konstruowanych w wierszu. Świadczy ono o możliwości odbywania podróży w czyjąś – obcą i indywidualną „KRAINĘ SPANIA”. To pozostaje niewątpliwie w relacji przeciwieństwa do tradycyjnych poglądów o istocie snu. Można by te poglądy streścić krótko, przytaczając słowa Heraklita: „Na jawie ludzie żyją na wspólnym świecie, ale we śnie każdy wędruje po swoim własnym”.

Czy można zatem doświadczyć snu innej osoby? Sen stanowi przecież stan podświadomy, jest rewelatorem pewnych stanów psychicznych, duchowych. Ujawnia prawdę o człowieku, o jego charakterze, pragnieniach. Bohater liryczny oświadcza:

Nie bój się o to wcale, gdy zaśniemy, inne
Rozejdą się nam drogi;

Słowa te stanowią ostateczną negację możliwości odbycia – tak specyficznej w swej istocie i w swym celu – podróży.

Można w tym momencie sformułować pytanie będące parafrazą słów „ja” lirycznego: Czy lękać się można odbycia podróży jedynie we własną „krajnę spania”? Pewno tak – gdyż tylko taka podróż – ukierunkowana w głąb własnej podświadomości śniącego – jest możliwa.

„Ja” liryczne oświadcza:

Sen mnie ciebie zwykł mieszać w moje dni dziecinne
Między umarłych drogich

To prawa snu – alogiczność, swoiście pojęta „spontaniczność”, brak jakiegokolwiek uporządkowania, automatyzm skojarzeń – pozwalają na projekcje wymkające się całkowicie spod kontroli rozumu. W omawianym wierszu *XLIII* pojawia się jednak kategoria snów znaczących, będących przypomnieniem bądź opierających się na wspomnieniach. To w pewnym sensie sny o widmach minionego czasu. Mogą one stanowić obszar porozumiewania się zmarłych z żyjącymi. Można więc podróżować „w dni dziecinne / Między umarłych drogich”. „Ja” liryczne sen uznaje za sferę zaistnienia złudy cielesnej obecności bohaterki swych rozważań. Ujawnia charakter takich złudnych wizji:

Przekradasz się polami, gajami, agrestem,
Drogą, którą kochałem,
Gdy zamkną się przepaście, którym obcy jestem,
Nad twoim drętwym ciałem.

Sformułowanie „drętwe ciało” ewokuje skojarzenia ze śmiercią. We śnie bohater liryczny doświadcza obecności bohaterki. Poza snem panuje „rygor” świadomości – jawa. To ona jednoznacznie i niepodważalnie świadczy o śmierci bliskiej osoby.

Kresem podróży we własną albo w czyjąś „krainę spania” jest rzeczywistość, jej świadomość. Tym, co niweluje sennie mamidła, widzenia – neguje nieodwołalnie ich znaczenie – jest przebudzenie, które w tej poezji bywa postrzegane i wartościowane w sposób ambiwalentny. Bohater liryczny tak konkluduje:

Chciałbym, droga, zamącić ciemne twoje spanie,
Mieszkać w nim długo, wierząc,
I drżeć tylko, że słońce, kiedy rano wstanie,
Otworzy cię na ścieżaj.

Ingerencja w „ciemne spanie” bliżej nieokreślonej bohaterki – to cel podróży „ja” lirycznego. Deklaruje tutaj w wyrazisty sposób chęć odbycia takiej podróży. „Mieszkanie” w „ciemnym spaniu” adresatki jest jego głównym zamierzeniem. Chce się on pojawić w jej śnie.

Co ciekawe – wiersz *XLIII* stanowi poetyckie potwierdzenie przekonania o tym, że sen na swój sposób pozostaje rzeczywistością wizualną. Nie jest to oczywiście przestrzeń werystyczna, choć sensualistyczna, widzialna.

Czym są motywowane owe podróże „w krainę spania”? Spróbujmy rozpatrzeć ten problem w obrębie poszczególnych wierszy. Motyw zasypiania – w przyjętym tutaj kierunku rozważań – można uznać za swoiste rozpoczęcie podróży „w krainę spania”.

Jerzy Kwiatkowski w rozprawie „Noc symboliczna” tak pisał o tomie *Lato 1932*: „A jakże liczne są rozstania, odmowy, niespełnienia miłosne w pierwszej części tego tomu”¹. Gdyby zasugerować się tymi słowami, można by stwierdzić, że wszelkie sny-podróże „w krainę spania” są jakąś formą rekompensaty za owo niespełnienie, są uwarunkowane przez przykre wspomnienia i obrazy tkwiące w świadomości. Taką wykładnię istoty snu da się odnieść do wiersza *XLIII*. Tak można tłumaczyć sens snu wiecznego, którego oczekuje podmiot liryczny w wierszu *Cmentarz na wiosnę* z tomu *Elegie*. Takie może być również podłoże dość niejasnej wizji sennej kreowanej w tekście zatytułowanym *Sen* zamieszczonym w zbiorze *Muzyka wieczorem*:

¹ Por. J. Kwiatkowski, *Noc symboliczna* [w:] tegoż, *Poezja Jarosława Iwaszkiewicza na tle dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1975, s. 397.

Śniłaś mi się niby ćma, niby Ofelia,
 Samotna i nieprzytomna – w ogrodzie.
 Twarz twoja, niby szczupły nenufar,
 Leżała wśród kręgów na wodzie.

Wizja ta ma charakter snu znaczącego – przypomnienia. Stanowi zapewne wizualizację ukochanej. Obraz bohaterki jest jednak rozmyty, niedookreślony, niewyraźny. Bohater liryczny oświadcza: „Trzepałaś skrzydłami czy powiekami”. Owa podróż „w krainę spania” okazała się wyprawą do ogrodu i poszukiwaniem obrazu śniącej się („niby ćma, niby Ofelia”) „wśród kręgów na wodzie”. W omawianym wierszu pojawiają się motywy i obrazy nierealne, wywiedzione z pamięci i wyobraźni. Bohater liryczny zdaje się wspominać sen, którego niegdyś doświadczył. Kobieta, którą ujrzał wówczas w wizji sennej, stanowiła zjawę, istotę przedziwnie zespoloną z żywiołem wody, zwiewną, delikatną, niebywale subtelną. Owa niedookreślona bohaterka wiersza pozostaje już jedynie widmem minionego czasu, oddalonym nieodwracalnie od śniącego. Jej samotność i brak przytomności świadczą o całkowitym odizolowaniu, niemożności kontaktu z kimkolwiek. Jest ona jedynie częścią śniącego się ogrodu. W śnie bohatera lirycznego to istota opuszczona. Być może nie posiada jednak pełnej świadomości swej samotności?... Odrealniona wizja ukochanej, będącej „niby ćma, niby Ofelia”, stanowi jednocześnie jej przypomnienie, przejaw silnej podświadomej więzi łączącej ją z bohaterem lirycznym. Zarysowana w tym wierszu sytuacja liryczna, wraz z jej następstwami, sugeruje również pewne niespełnienie – być może w wymiarze egzystencjalnym. „Ja” liryczne woła przecież:

Boże, zmiłuj się nad nami,
 Młodości mojej, starości mej szkoda.

Czy celem owych podróży „w krainę spania” są jedynie próby zrekompensowania sobie czegokolwiek? Wyjaśnienie, które dotychczas pojawiło się tutaj w odniesieniu do tych podróży, można powiązać z określonymi tekstami z tomów *Księga nocy*, *Powrót do Europy*, *Lato 1932*, *Elegie*. Można by tu sięgnąć także do późniejszego tomu *Muzyka wieczorem*, po to by wykazać pewną ciągłość, kontynuację w tego typu ujęciach, obrazowaniu. Nie da się jednak wszystkich snów w tej poezji, a w szczególności wierszy z tomów międzywojennych, wyklądać, uwzględniając wyłącznie tego typu założenia interpretacyjne, jakie pojawiły się dotychczas. Należałoby do nich przede wszystkim przekonanie, że sny w poezji Jarosława Iwaszkiewicza stanowią specyficzne przypomnienia, wizualizacje osób przynależących do minionego czasu bądź formę rekompensaty za doświadczane niespełnienie miłosne.

Na co jeszcze są ukierunkowane takie podróże „w krainę spania”? Czy w obrębie poszczególnych tekstów da się zauważyć jakąkolwiek prawidłowość?

W wierszach Iwaszkiewicza wielokrotnie pojawia się pytanie o istnienie po śmierci. Zmarła matka jawi się często jako świadek życia pozagrobowego. A sen może wieść do poznania głębszego, istotnego. Wówczas taka podróż „w krainę spania” jest równoznaczna z poszukiwaniem prawdy o sobie samym, o przeznaczeniu, o sensie człowieczej egzystencji, o życiu po śmierci. W wierszu *XLVIII* z tomu *Lato 1932* „ja” liryczne zadaje swej matce przejmujące pytanie:

Dlaczego mi nie powiesz, o umarła Matko,
Czy upoję się kiedy bardziej niż na ziemi,
[...]
Zachłyśnięty tym niebem, co bezsenne czuwa,
Upojony jak winem gwiazdami i nocą,
Nawet w największych ciszach świata nie przezuwam,
Jaką odejdę w przestrzeń rozproszony mocą.

Czego jest świadomy bohater liryczny? Dlaczego kieruje do swej matki takie pytanie? Poetyckie wyjaśnienie tego problemu przynosi tekst oznaczony następnym w kolejności numerem – *XLIX*. Stanowi on w całości zwrot do zmarłej matki:

Ja wiem, że obrócona już ku innym sprawom,
Zmieniona w promień wieczny, światło spadające,
Posyłasz jeszcze ku nam twe oczy płonące,
Choć już wiedzące wszystko i obce obawom.

Celowość podróży „w krainę spania” jest wciąż potwierdzana i unaoczniana w poszczególnych tekstach. Poeta posługuje się w konstruowaniu poetyckich wizji-obrazów motywami solarnymi i dionizyjskimi. Owe motywy – w połączeniu z poetyką snu – zapewniają ogromne bogactwo ujęć i konkretyzacji poetyckich odnoszących się do motywów onirycznych. Przytoczmy tutaj kilka wybranych wierszy w celu udowodnienia i zobrazowania tej prawdy.

W wielu spośród tekstów opierających się na konwencji onirycznej odnaleźć można takie elementy poetyckiego obrazowania, które wprowadzają czytelnika w symbolikę solarną. Uruchamiają tę symbolikę w sposób sfunkcjonalizowany dla konkretnych tekstów poetyckich. Spróbujmy zatem wykazać, na czym miałyby to polegać.

Jerzy Kwiatkowski, rozpatrując problematykę tomu *Dionizje*, pisał o centralnym, najintensywniejszym przeżyciu tego tomu: oślepiającym blasku,

niesamowicie zabarwionym świetle². Światło to może uchodzić za szczególny żywioł międzywojennej wyobraźni poetyckiej Iwaszkiewicza. W wierszu zatytułowanym *Do Dionizosa* z tomu *Dionizje* (1922) kreowana jest przyszłościowa wizja poetycka. Tam „ja” liryczne oświadcza:

Na łożu, jak warkocz komety,
Z samych białych obłoków,
Z góry świetlistych od słońca,
W zarumienionym patosie.
Zostaniemy – ja i ty,
Dionizosie!

W zielonej, ślepiącej jasności
[...]
Od dołu nieskończenia aż do góry –
Bez końca!

Oświadczenia te mają niewątpliwie charakter poetyckich eksklamacji. W moim przekonaniu kreowany obraz stanowi projekcję szczególnego wewnętrznego przeżycia. Być może cytowane powyżej słowa odnoszą się do doświadczenia ekstazy, uwolnienia duszy z ciasnego, uciążliwego więzienia ciała, wspólnoty z dionizyjskim bóstwem. Bohater liryczny podlega w pewnym sensie wyzwoleniu duchowemu, gdyż jedynie niczym nieskrępowany duch może trwać „bez końca”. Uwolniony od czasu i jego ograniczeń ma możliwość istnienia „od dołu nieskończenia aż do góry”. Podobnie w marzeniach sennych ujawnia się niejednokrotnie dusza śniącego. Sen może bowiem symbolizować życie duszy, stanowić specyficzną formę przejawiania się owego życia, świadczyć o duchu istniejącym w „ślepiącej jasności”. Co interesujące – ta wszechogarniająca jasność, świetlistość konstytuuje często w poezji Iwaszkiewicza „funkcjonalność”, „przydatność”, znaczenie podróży „w krainę spania”. Spełnienie tak dalece odrealnionej, wręcz kosmicznej wizji – jest możliwe również w śnie. Sen, jako jeden z żywiołów międzywojennej wyobraźni poetyckiej, umożliwia podróżowanie po krainie czarów, spełnienie wszelkich pragnień oraz wrażenie nieśmiertelności. Za poetyckie odzwierciedlenie potrzeby wiecznego trwania mogą posłużyć słowa:

Od dołu nieskończenia aż do góry –
Bez końca!

² Por. J. Kwiatkowski, *Ekspresjonizm, Dionizos, Eleuter* [w:] tegoż, *Eleuter. Szkice o wczesniej poezji Jarosława Iwaszkiewicza*, Warszawa 1966, s. 105.

Dionizyjskie bóstwo zdaje się nawiedzać bohatera lirycznego niczym w niewyjaśnionym marzeniu sennym, niejasnej wizji sennej. Pyta on wielce poruszony:

Czy to ty jesteś tak wielki,
Że czynisz mnie jako wariata,
[...]
Czyś ty mnie nawiedził, Szalony,
Że kocham na wieki nicoście.

„Ja” liryczne, w moim czytelnicznym odczuciu, stwarza bardzo zsubiektywizowaną, mentalną przestrzeń kontaktu z dionizyjskim bóstwem. Sądzę, że owa przestrzeń pozostaje w pewnym stopniu analogiczna do marzenia sennego, skoro bohater liryczny sam siebie postrzega jako człowieka o „szalonej głowie”, „wariata”, szaleńca, który „kocha na wieki nicoście”.

Zaś wiersz *Święte zasłony* ze zbioru *Dionizje* taką przynosi wizję:

– – Dionisie! Dionisie! Dionisie! – –
W jasność błogosławioną
Ogromnym padnę krzyżem.

Sposób obrazowania, symbolika solarna i motywy dionizyjskie przywodzą tu na myśl niezwykle doświadczenia mistyczne.

Specyficzne a znaczące przeżycia i doznania, miejsca i obrazy poetyckie są, w moim czytelnicznym odczuciu, konkretyzowane w wyobraźni odbiorcy za pomocą motywów solarnych. Świadczy o tym w szczególności przywoływany już wcześniej wiersz pt. *Do Dionizosa*. Podobne rozwiązania możemy napotkać w wierszu *Łowiec nierozsądny* z tomu *Księga nocy*:

I jak święty Sebastian takem stał,
Gdy przesywał mnie słońce promień gorący

Tutaj wizja poetycka może stanowić zapis doświadczenia mistycznego – ale to doświadczenie ma głęboko ambiwalentne znaczenie. Z jednej strony określenia „przeszywał” i „promień gorący” wnoszą tu skojarzenia z cierpieniem, z poddaniem jakiejś męce, ale z drugiej strony sformułowanie „słońce promień” posiada dość pozytywne w swej istocie konotacje³. Bohater liryczny „przeszy-

³ Iwaskiewiczowski bohater liryczny zdaje się doświadczać niejednokrotnie mistycznej ekstazy. J.A. Kłoczowski w jednym ze swych esejów filozoficznych wyodrębnia cechy diagnostyczne doświadczenia mistycznego. Należą do nich: 1) doznanie radykalnej bierności (przeniknięcie przez wyższą rzeczywistość daje człowiekowi boskie światło i poczucie odkrycia swej bardziej duchowej tożsamości),

wany” przez „słońce promień gorący” ulega być może specyficznej przemianie, doświadcza mistycznej ekstazy, wyższej rzeczywistości. Określenie „słońce promień” może ponadto odnosić się do niezwykłego zjawiska świetlistości, doświadczenia iluminacji. Dwoistość i sprzeczności tkwiące w doznaniach i pragnieniach „ja” lirycznego są mocno i wyraziście eksponowane w strofie ostatniej:

Zagubiony, zdziwiony i błędny –
[...]
Rozpętałem dzisiaj wraz siły.
Któż mnie pojma [...]?
Ale ześlij mi sen, Panie, o ten czas:
Albo lotu pragnę lub mogiły.

Lot kojarzy się z osiągnięciem wyżyn, z kulminacją niezwykłych przeżyć mistycznych, z osiągnięciem istotnej wiedzy. Osiągnięcie wiedzy może stanowić niekwestionowany warunek zniwelowania owego zagubienia, zdziwienia i omyłności w dokonywaniu wyborów. Dążeniom do wiedzy, doświadczeniu szeroko rozumianej istoty rzeczy zdaje się towarzyszyć często symbolika solar-na i wybrane, określone konkretyzacje motywów dionizyjskich.

Jeden z bohaterów wiersza *Późny wieczór* z tomu *Powrót do Europy*, śniąc, ulega dziwnym doświadczeniom. Doznaje przeżyć graniczących ze sferą mistyczną:

Płonie cały [...]
Pali się [...].

Przy takim sposobie obrazowania w wyobraźni odbiorcy pojawiają się niezwykle i uduchowione wizje, indywidualne konkretyzacje obrazów poetyckich. O celowości, określonym ukierunkowaniu podróży „w krainę spania” świad-

2) obecność idei Całości (świadomość, że człowiek jest częstką kosmicznego ładu staje się świadomością uniwersalną), 3) całkowita przemiana bytu (doświadczający wchodzi w nowy wymiar życia, w stan wyzwolenia). W doświadczeniu mistycznym istnieją „momenty mocne”. Jedne mają charakter wewnętrzny, inne są dostępne obserwatorom. Za ich znaki można uznać: ekstazę, zjawiska świetlistości, stygmaty. U Iwaszkiewicza pojawiają się poetyckie odzwierciedlenia jednostkowych doświadczeń mistycznych (np. w wierszach *Do Dionizosa*, *Święte zasłony*, *Łowiec nierozsądny*, XLVI ze zbioru *Lato 1932*). Bohater liryczny przebywa częstokroć drogi mistyczne wiodące go do zjednoczenia z bóstwem.

R. Otto w książce *Mistyka Wschodu i Zachodu* wymienia różne rodzaje mistyki: mistykę iluminacyjną, odczuć, mistykę duszy bez mistyki Boga i mistykę jako doświadczenie łaski. Podział ten można również odnieść do wyżej wymienionych tekstów poetyckich. Por. J.A. Kłoczowski, *Drogi człowieka mistycznego*, Kraków 2001, s. 22–27; oraz R. Otto, *Mistyka Wschodu i Zachodu. Analogie i różnice wyjaśniające jej istotę*, przeł. T. Duliński, Warszawa 2000, s. 89–95, 97–104, 229–236.

czy przejawiające się i szczególnie mocno eksponowane w tekstach dążenie duszy śniącego do światła – do wiedzy, do prawdy.

Jerzy Kwiatkowski, na którego wielokrotnie tu już się powoływałam, uznał sen za symbol głębszego poznania, za chwilę graniczną, stan przejściowy, który przynosząc objawienie prawdy, wyzwała jednocześnie od ciała. W wierszu XLVI z tomu *Lato 1932* czytamy:

Myślę, że kiedy zasnę, to wówczas zasłona
Ciemności, która gniecie, na ścież się rozedrza
[...] a ciała zbyteczna zasuwa
Opadnie w sen ciężarny i cierpki z powrotem.

„Ja” liryczne oświadcza, że osiągnie nowy stan:

Ja sam opromieniony, znów pełny młodości,
Podniosę się i wejdę w innych spraw wymiary

Mowa tu o znamionym przemienieniu, o stanie oddzielenia duszy od ciała.

Owo światło może być zatem nieziemskie, wieczne – przedstawiane jako doświadczone bezpośrednio, przez sen, bądź w przeżyciu o charakterze mistycznym. Często mamy do czynienia z opisem osobistego, zmysłowego doznania. Tak jest w wierszu XLV:

Często śni mi się złote i gwałtowne niby
Światło, co przez zielone, stojące u szyby
Drzewa sączy się, wlewa, przenika i wzrasta,
Aż zieleni, jak na fresku zatartym niewiasta,
Więdnie w kolorze.

Noc, eliminując dzienne poznanie zmysłowe, zbliża ku poznaniu głębszemu, istotnemu. Owe podróże „w krainę spania” pozwalają na zastąpienie jednego świata, jednego poznania – drugim światem, drugim poznaniem. Wprowadzana tu jest specyficzna kategoria snów znaczących, wartościowych. Parafrazując słowa z wiersza XLVI, można tę kategorię określić w następujący sposób: Sny wartościowe to te, za sprawą których dusza „przeczuwa” światło. Zapewniają one poznanie odmienne i wartościowsze od pozornego poznania zmysłowego – dziennego, które niejednokrotnie niweluje przejawy duchowości, głębokiego wnętrza, istoty rzeczy. Nie pozwala sięgnąć w głąb własnej podświadomości. Przeczucie przez duszę światła stanowi w takiej sytuacji poetycką zapowiedź wejścia „w innych spraw wymiary”. Droga wiodąca do celu – do głębszego poznania, bywa niejednokrotnie bardzo trudna do prze-

bycia. Zdaje się o tym zaświadczać tekst *XLI* z tomu *Lato 1932*. Nawet jeżeli: „Czarność, nie światło, na końcu drogi / Już się odsłania”, to jednak należy dążyć niestrudzenie do istoty rzeczy, do prawdy, do zrozumienia samego siebie. Pozostaje jeszcze, pocieszająca w tej podróży ku prawdzie, ku jasności, świadomość, że ową drogę przebywam „[...] ja cień człowieka – / Razem z aniołem”.